„W tych najtrudniejszych chwilach, jakie Ojczyzna nasza przeżywa — nam, bojownikom o jej wyzwolenie, nie wolno tracić wiary naszej w przyszłość i w sprawy naszej zwycięstwo".

Wódz Naczelny, gen. K. Sosnkowski, 24.II.1944 r.

BIULETYN informacyjny

Rok VI — Warszawa, 2 marca 1944 r. — Nr. 9 (216)

POLSKA — ANGLJA — ROSJA

1. CHURCHILL POPIERA LINIĘ CURZONA

Rosja Sowiecka, wyzyskując szczytowość swych powodzeń wojennych, prowadzi od kilku miesięcy wielką, przeciwpolską akcję polityczną, zmierzającą do: 1. wymuszenia od nas zrzeczenia się wschodniej części naszego Państwa, 2. złamania niezależności Polski przez powołanie nowego rządu polskiego, uległego Sowietom. Rząd angielski, skrępowany politycznie wobec Rosji kilkuletnim odraczaniem utworzenia „Drugiego Frontu", ulega częściowo naciskom politycznym Sowietów. **Opierając się zakusom na rzeczywistą niepodległość Polski, Anglicy starają się doprowadzić do zgody polsko-rosyjskiej przez doradzanie Polsce ustępstw terytorjalnych.** Już od paru miesięcy trwa nacisk angielskiej opinji publicznej i sfer rządowych na Polskę w kierunku ustępstw granicznych. O nacisku tym stale komunikowaliśmy w „B.I.".

Dnia 22 lutego Churchill wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, poświęcone przeglądowi sytuacji wojennej i politycznej. Ta część przemówienia, która tyczyła spraw polsko-rosyjskich, przybrała formę jaskrawego nacisku na Polskę. Chociaż sens rzeczowy nacisku Churchilla w niczym nie odbiega od dotychczasowych rad angielskich, ale jego forma brutalna do głębi wzburzyła polską opinję publiczną.

Dla Polaków był Churchill przez te cztery lata potopu — wielkim przywódcą ludzkości w walce o lepszy i sprawiedliwszy świat. Swym niemoralnym wystąpieniem zdegradował się on do poziomu przeciętnego brytyjskiego premjera. My, Polacy, mamy na tyle rozsądku, że moglibyśmy zrozumieć wiele: i obecną trudność położenia politycznego Anglji, i jej wysiłki zmierzające do położenia tamy zaborczości sowieckiej przez związanie Sowietów ustępstwami. Ale nigdy nie zrozumiemy i nigdy nie przebaczymy niegodnego i niemoralnego powiedzenia, iż rosyjskie żądania graniczne wobec Polski są... sprawiedliwe!

Uciszmy jednak naturalne wzburzenie uczuć i w chłodzie opanowania rozpatrzmy bieg wydarzeń.

„**P o l s k a**" **c z ę ś ć m o w y C h u r c h i l l a:** „Miałem okazję poruszenia osobiście ze Stalinem zagadnień przyszłości Polski. Podkreśliłem, iż w wypełnieniu naszych gwarancyj, udzielonych Polsce, W.Brytanja wypowiedziała wojnę nazistowskim Niemcom i nigdy nie osłabiliśmy w naszym postępowaniu, nawet w czasie, gdy byliśmy zupełnie sami, że los narodu polskiego zajmuje naczelne miejsce w myślach i polityce rządu i parlamentu brytyjskiego. Z wielką przyjemnością posłyszałem od Stalina, że on również postanowił stworzenie i utrzymanie silnej, integralnej i niezależnej Polski jako jednego z czołowych mocarstw Eu-

ropy. Stalin wielokrotnie powtórzył te oświadczenia publicznie i jestem przekonany, że reprezentuje on ustaloną politykę Związku Sowieckiego. Tutaj niech mi wolno będzie przypomnieć Izbie, że my sami nigdy w przeszłości nie gwarantowaliśmy ze strony rządu żadnej specjalnej linji granicznej Polsce. Nie aprobowaliśmy zajęcia przez Polaków Wilna w roku 1920. Brytyjski punkt widzenia w roku 1919 wyrażony został w „Linji Curzona", która ustosunkowuje się w każdym razie bezstronnie do tego problemu. **Wyrażałem zawsze zdanie, że wszystkie zagadnienia dotyczące uregulowania i zmian terytorialnych, powinny być odłożone do zakończenia wojny, i że zwycięskie mocarstwa powinny wtedy przystąpić do formalnej i ostatecznej ugody, dotyczącej Europy jako całości. To jest wciąż jeszcze życzeniem rządu brytyjskiego".**

„Nie mniej jednak, postępy rosyjskich wojsk na obszarach Polski, w których polska armja podziemna jest czynna, stwarzają konieczność utworzenia **przyjaźnie działającej ugody w warunkach wywołanych okresem wojny,** celem umożliwienia wszystkim siłom przeciwhitlerowskim współpracy z największą korzyścią przeciwko wspólnemu wrogowi. W ciągu ostatnich paru tygodni minister spraw zagranicznych i ja razem pracowaliśmy z rządem polskim w Londynie, mając na celu ustalenie układu współpracy, na zasadzie którego walczące siły mogłyby działać i na podstawie którego wzrosłaby budowa dobrej woli i koleżeństwa między Rosjanami i Polakami".

„Mam bardzo silną sympatję dla Polaków, tego bohaterskiego plemienia, którego ducha narodowego stulecia nie szczęść nie zdołały uśmierzyć. Lecz ja mam również sympatję dla Rosjan. Dwukrotnie w okresie ich życia Rosja była napadnięta przez Niemcy, wiele miljonów Rosjan zostało wymordowanych, a duże obszary ziemi rosyjskiej zostały spustoszone, jako wynik powtarzających się napaści niemieckich. Rosja ma prawo do zapewnienia się przeciwko przyszłym atakom od zachodu. **A my zamierzamy towarzyszyć jej, patrząc aby nie osiągnęła tego jedynie przez potęgę swej broni, lecz przez potwierdzenie i zgodę Zjednoczonych Narodów".**

„Uwolnienie Polski może być wkrótce dokonane przez armje rosyjskie, które poniosły miljonowe straty, krusząc niemiecką machinę wojenną. Nie uważamy, aby rosyjskie żądania w sprawie zabezpieczenia ich zachodnich granic, wychodziły poza ramy tego, co jest umiarkowane, albo sprawiedliwe. Stalin i ja mówiliśmy także i zgodziliśmy się w sprawie uzyskania przez Polskę odszkodowania kosztem Niemiec zarówno na północy jak i na zachodzie".

Jaki jest sens tego przemówienia? Przemówienia premjera w parlamencie mają zawsze charakter aktów politycznych. Każde zdanie jest tam odmierzone. Uważne wczytanie się w oświadczenie Churchilla odsłania następujące intencje rządu brytyjskiego:

1. Anglja w dalszym ciągu usiłuje sprowadzić spór rosyjsko-polski wyłącznie do zagadnień terytorjalnych. To znaczy, że kosztem okrojenia ziem polskich na rzecz Rosji — dąży do uchronienia przez zaborczością sowiecką niepodległość Polski.

2. Anglja wiąże ustępstwa graniczne Polski na wschodzie z uzyskaniem przez Polskę nabytków na północy i na zachodzie. Jak się zdaje chodzi tu o część Prus Wschodnich (Mazowsze Pruskie, Warmja i część pobrzeża zachodniego, gdyż do części północno-wschodniej Prus, wraz z Królewcem, zgłasza pretensje Rosja) oraz o tę część Śląska Górnego, które przed 1939 r. pozostawała w rękach niemieckich. Zdaje się, że wchodzi także w grę zwiększenie wybrzeża polskiego, przez przesunięcie granicy na zachód od naszego Pomorza.

3. Anglja przyjmuje jako punkt wyjścia do unormowania stosunków polsko rosyjskich t.zw. „Linję Curzona" z 1919 r., która włącza do Polski województwo Białostockie, biegnie Bugiem, ale urywa się przed Małopolską Wschodnia i nie przesądza przynależności Lwowa.

4. Anglja pragnie odroczyć ostateczne załatwienie spraw granicy polsko-rosyjskiej na czas po zakończeniu działań wojennych, narazie zaś doradza jedynie ustanowienie tymczasowego rozgraniczenia dla unormowania organiza-

cji władz wyswabadzanych obszarów. Historja uczy jednak, że takie „tymczasowe linje" z wielkimi trudnościami ulegają poprawkom.

Tyle, jeśli chodzi o wnioski rzeczowe. Co się tyczy t ł a deklaracji Churchilla, to dopasowuje się ona do dzisiejszej rzeczywistości wojennej, do siły, jaką w tej chwili przedstawiają Sowiety. Tylko zwycięstwa Anglji na Kontynencie Europy mogą zmienić politykę rządu brytyjskiego.

Ostry, brutalny ton deklaracji stoi w prostym stosunku do niezłomnego oporu, stawianego obecnej polityce brytyjskiej przez Polskę, przez rząd nasz oraz przez opinję Kraju i Emigracji. Churchill widać sądzi, że taka forma „otrzeźwi" Polaków.

Deklaracja Churchilla nie narusza l i t e r y traktatu polsko-brytyjskiego, w którym nie było punktu gwarantującego nietykalność granicy polsko-rosyjskiej, **niewątpliwie jednak narusza d u c h a tego traktatu, stanowiąc nielojalność sprzymierzeńca angielskiego wobec Poslki.**

2. OGRANICZANIE ZABORCZOŚCI ROSJI PRZEZ WSPÓŁPRACĘ

O ś w i a d c z e n i e E d e n a. W dyskusji nad przemówieniem Churchilla zabrał głos angielski minister spraw zagranicznych, Eden, który m.in. powiedział:

„Słowa Churchilla o problemie polskim były bardzo starannie dobrane. Premjer powiedział, że zgodził się z marsz. Stalinem co do tego, że Polska na zachodzie i północy ma otrzymać odszkodowanie kosztem Niemiec..."

„W dziejach naszych zawsze unikaliśmy prowadzenia wojny. Przystępowaliśmy do wojen tylko wtedy, gdy ludzie względnie jeden człowiek, stojący na czele rządu któregoś z państw europejskich, usiłowali narzucić swoją wolę innemu narodowi europejskiemu... Z przebiegu debaty wynika, że członkowie parlamentu porównują położenie Europy Środkowej do tego, jak było w chwili wybuchu wojny. Teraz jest zupełnie inaczej... **Nie przypominam sobie okresu, w którym polityka zagraniczna byłaby tak trudna do prowadzenia, jak obecnie"...**

„Każdy naród ma prawo do własnego życia, dopóki jednak trzy mocarstwa nie osiągną pełnego porozumienia w swej polityce zagranicznej i nie zgodzą się na zasady, wszystkie państwa wielkie czy małe będą cierpiały... **Nie sądzę, by było to z pożytkiem dla trwałości pokoju Europy, gdyby Rosja wycofała się, w związku z tym konfliktem, do stanowiska stojącego zupełnie na uboczu obserwatora...** Odniosłem wrażenie że niektórzy członkowie Izby obawiają się, czy czasem w Teheranie i w Moskwie rząd brytyjski nie przyjął zobowiązań, ograniczających nasze interesy w niektórych częściach Europy. **Mogę zapewnić Izbę, że niema w tym żadnej podstawy, zupełnie żadnej. Nie zgodziliśmy się na żadne strefy wpływów, ani też nie żądano od nas, abyśmy się mieli na nie zgodzić"...**

K i e r u n e k p o l i t y k i b r y t y j s k i e j. Wyżej przytoczone urywki z oświadczenia Edena, wskazują, że W. Brytanja zdaje sobie w pełni sprawę, iż jeśliby się nie udało ograniczyć „żarłoczności" sowieckiej — której prze jawy w chwili obecnej są główną troską Aljantów i neutralnych, — trzecia wojna światowa stanie się nieuniknioną. Rosja, która złamałaby Polskę i podała rękę Niemcom — byłaby niebezpieczeństwem śmiertelnym dla W. Brytanji i Ameryki, niebezpieczeństwem niemożliwym do tolerowania. Kierownicy W. Brytanji są obecnie w trudnym okresie budowania tam zaborczości rosyjskiej, przy pomocy wciągania Sowietów do współpracy i wiązania ich szeregiem umów. Nie uznają więc „sfer wpływów" oraz głoszą tezę o „jedności Europy", aby mieć możność udzielania oparcia wszystkim żywiołom, zagrożonym sowiecką zaborczością. „Rosja ma prawo — powiedział Churchil — do zapewnienia się przeciwko przyszłym atakom od zachodu, **a my zamierzamy towarzyszyć jej, patrząc, aby nie osiągnęła tego jedynie przez potęgę swej broni, lecz przez zatwierdzenie i zgodę Zjednoczonych Narodów".**

3. OPINJA ANGIELSKA O MOWIE CHURCHILLA

P r a s a. Premjer Churchill ma w Wielkiej Brytanji tak ogromny autory-

tet, że — jak należało oczekiwać — cała brytyjska prasa dopasowała się do linji, jaką on wytknął. „T i m e s“ wyraża zadowolenie, że główny warunek zwycięstwa — jedność „teherańska“ mocarstw — została zachowana. „N e w s C h r o n i c l“ cieszy się, że mowa Churchilla rozproszyła tę nieufność i podejrzenia, jakie ostatnio gromadziły się wokół stosunków rosyjsko-angielskich. / „D e i l y M a i l“ zamieszcza wyrazy uznania i podziwu dla Polaków, ale zarazem podnosi nieprzepartą wymowę rzeczywistości wojenno-politycznej. „D e i l y T e l e g r a p h“ nazywa „rozsądnym rozwiązaniem problemu“ powiązanie ustępstw Polski na wschodzie z zyskami jej na zachodzie.

„D a i l y S k e t s c h“ uważa, iż sprawa Linji Curzona jest już przesądzona. „D a i l y E x p r e s s“ wzywa, aby nie nastąpiło pomieszanie pojęć: „To nie Polska, lecz Niemcy przegrają tę wojnę!“. Istotę położenia najuczciwiej oddaje „D a i l y S k e t s c h“: „W ciągu tej wojny napotkaliśmy na wiele przeciwności i w stosunku do wielu spraw musieliśmy zmienić poglądy“.

P a r l a m e n t. Dyskusja nad oświadczeniem Churchilla trwała w Izbie Gmin dwa dni. Większość posłów, jak należało oczekiwać, poparła stanowisko Churchilla — nie brak było jednak licznych głosów zawstydzenia, zakłopotania, obawy.

Poseł G r e e n w o o d (Partja Pracy) z zadowoleniem powitał hołd, złożony przez Churchilla walczącemu narodowi polskiemu. Podkreślił on jednocześnie, że Polska musi pozostać oazą wolności we wschodniej części Europy. Jeżeli Churchillowi i Edenowi uda się rozproszyć nagromadzone obawy narodu polskiego — zyskają oni, zdaniem Greenwooda, wdzięczność zarówno narodu brytyjskiego jak i polskiego. Pos. H a t w i t c h (konserwatysta) stwierdził, że W. Brytanja udzieliła Polsce ostatecznych i wiążących gwarancyj. Jeśli pewne poprawki graniczne mają ugruntować pokój w Europie — należy je przeprowadzić, **może być to jednak zrobione tylko w drodze porozumienia, nigdy zaś przy użyciu siły.** Społeczeństwo brytyjskie jest zaniepokojone polityką zagraniczną swego rządu. Pos. G r a h a m (kons.) domagał się wyraźnego określenia polityki brytyjskiej. Zdaniem jego polityka bryt. nie może zamykać się tylko w osiągnięciu zwycięstwa nad Niemcami. Powinna ona stać na stanowisku legalnych rządów Polski, Grecji i Jugosławji. Pos. H a r r i s stwierdził, że **wszystkie państwa neutralne patrzą na W. Brytanję w obecnej chwili, obserwując w jaki sposób będzie ona broniła praw mniejszych narodów. Jeśli w dążeniu do utrzymania dobrych stosunków z Rosją W. Brytanja będzie tolerowała czwarty rozbiór Polski — sama ona naj gorzej na tym wyjdzie.** Pos. H o r e B e l i s h a: „W. Brytanja osiągnęła swój najwyższy punkt powagi moralnej wtedy, gdy jej siły fizyczne były w tej wojnie na najniższym poziomie“. Pos. Edward G r e e g: **„Niepodległość Polski jest sprawą zasadniczą i jest obowiązkiem W. Brytanji dać Rosjanom w pełni do zrozumienia, jakie jest jej stanowisko w sprawach zasadniczych. Sprawą ważną jest nie tyle zagadnienie granic Polski, ile jej niepodległość, którą W. Brytanja gwarantowała.** Poseł S t r a u s (Partja Pracy) oświadczył, że jakkolwiek istnieć mogą poważne przyczyny narodowościowe do poprawienia granic polskich i innych, jest rzeczą niezwykle niebezpieczną twierdzenie, że zmiana granic mogłaby być dla któregokolwiek państwa gwarancją przeciw dalszemu nań napadowi. Bezsensem jest sugerować zmiany jakichkolwiek granic Europy na zasadzie potrzeb strategicznych dla zapobieżenia ponownemu napadowi Niemiec.

Przytoczony zespół głosów członków Izby Gmin rzecz oczywista nie zmieni linji politycznej rządu Churchilla — odzwierciadla on jednak dobrze troski polityki brytyjskiej i jej istotne dążenia.

A m e r y k a? Rząd amerykański nie zajął stanowiska wobec wypowiedzi Churchilla. Głosy prasy są podobne, jak w Anglji. Nie ma podstaw do przypuszczeń, że Ameryka ustosunkowuje się inaczej niż Anglja do proponowanego przez Churchilla załatwienia sporu polsko-rosyjskiego. Odnosi się wrażenie, iż Churchill ma upoważnienie rządu Stanów do reprezentowania łącznej opinj.

Anglo-amerykańskiej wobec Polski i Rosji.

4. POLSKA ODRZUCA PROPOZYCJE CHURCHILLA

Oświadczenie polskie. 24 lutego w półurzędowym „Dzienniku Polskim" w Londynie zamieszczone zostało oświadczenie, stwierdzające, że Rząd Polski utrzyma nadal swą odmowę uznania linji Curzona, jako przyszłej granicy polsko-sowieckiej. Przechodząc do postanowień, wydanych w sprawach zagadnień granicznych przez mocarstwa Aljanckie w 1919 r. i przez niektóre mocarstwa w r. 1923 (Anglja, Stany i Francja uznały wtedy urzędowo granicę Traktatu Ryskiego) — Dziennik stwierdza: **„Opierając się na podstawie tych faktów historycznych i tych aljanckich dokumentów, rząd polski, stanął na niezłomnym stanowisku odrzucenia Linji Curzona, jako przyszłej granicy polsko-sowieckiej. Rząd Polski trwać będzie mocno przy powziętym postanowieniu. Jeśli Polska pozbawiona była prawie połowy swego terytorium i blisko jedenastu miljonów swej ludności na korzyść jednego ze Zjednoczonych Narodów, to nie może to być uważane przez Naród Polski jako sprawiedliwy akt lub racjonalne rozwiązanie polsko-rosyjskich stosunków, na zasadzie prawdziwie pokojowej i stale przyjacielskiej postawie".** Dziennik Polski kończy: **„Pomimo rozczarowań i zawodów Naród Polski prowadzić będzie nadal swą zaciętą walkę. Jeśli Niemcy nie będą pokonane, nie może być nadziei na uwolnienie nawet najmniejszego kawałka polskiej ziemi. Jednakowóż Naród Polski walczyć będzie z niezachwianą nadzieją, że dalszy przebieg wojny zmieni niektóre polityczne postanowienia i ostatecznie doprowadzi do prawdziwych zasad sprawiedliwości równej tak dla słabych jak i dla silnych w obozie Zjednoczonych Narodów".**

Przemówienie Wodza Naczelnego. Ważnym przyczynkiem, wyjaśniającym postawę polską w sporze z Rosją, jest przemówienie gen. Sosnkowskiego do lotników w dniu 24.II. M.in. Wódz Naczelny powiedział: „W granicach lojalności do naszego Kraju uczyniliśmy wszystko, celem zapewnienia dobrych stosunków z Rosją, jako że niezgoda pomiędzy Zjednoczonymi Narodami jest jedyną nadzieją jaka pozostałą nieprzyjacielowi". Gen. Sosnkowski przypomniał, że polskim siłom podziemnym wydana została instrukcja współpracy z Czerwoną Armją na ziemiach Polski. Przywódcy ruchu podziemnego zostali powiadomieni, aby nawiązali łączność z dowódcami Armji Czerwonej „celem uzyskania każdego porozumienia w sprawie współdziałania w wojnie przeciwko Niemcom, dając w ten sposób wyraz naszej dobrej woli i podkreślając niezaprzeczone prawa Rzplitej Polskiej do swego terytorium. **Los tej inicjatywy zależy od tego, czy rząd sowiecki będzie szanował legalny stan polskich cywilnych i wojskowych władz, które powstały w podziemnej Polsce.** Utrzymujemy nadal walkę z Niemcami i walczymy przez 4 lata o wolność, niezawisłość i bezpieczeństwo naszego Kraju. Nikt nie może spodziewać się, abyśmy poświęcili swe prawa".

Do czego zmierza Polska? Zarówno na podstawie oświadczenia „Dziennika Polskiego", jak i poprzednich wypowiedzi polskich ustalić można następującyp obraz obecnej polityki polskiej:

1. Rząd Polski nie uchylał się od dyskusyj granicznych z Rosją, żądał jednak odroczenia załatwienia spraw granic do czasu zakończenia wojny.
2. Rząd godził się na przeprowadzenie doraźnej linji rozgraniczenia sfery działalności administracji sowieckiej i polskiej na oswabadzanych ziemiach. Żądał jednak podobno — jak to podaje sprawozdawca dyplomatyczny Reutera, Randal Neale — aby ta linja biegła na wschód od Wilna i na wschód od Lwowa.
3. Rząd odrzucał stanowczo wszelkie żądania sowieckie zmian w Rządzie i Naczelnym Dowództwie polskim.

Projekty oddzielenia od Polski Wilna lub Lwowa są czemś tak wyjątkowo niesprawiedliwym — że wywołują jednomyślny, namiętny protest całego polskiego społeczeństwa zarówno w Kraju jak i na Emigracji. Prze-

ciwko temu dzikiemu, haniebnemu pomysłowi wielkim głosem krzyczą wszelkie argumenty — prócz argumentu siły. Zarówno traktaty międzynarodowe jak i wola ogromnej większości ludności, zarówno kultura tych ziem jak i ich związki gospodarcze, zarówno historja jak i przyszłość Europy — wszystko przemawia na naszą korzyść. Gwałt tylko i cynizm polityczny są przeciwko nam.

Co więcej — o ile utrata ziem wschodnich byłaby dla Polski tylko ciężką klęską — to dla sąsiadujących z nami małych narodów — byłby to wyrok zagłady. Łotysze, Litwini, Estończycy, Ukraińcy itd. — staną mogą w obliczu końca swego istnienia. Polska, broniąc swego Wschodu, broni mimowoli najwyższych dóbr swych niekiedy jej nawet wrogich sąsiadów.

Wojna trwa. Stoimy i stać będziemy **niewzruszenie w obozie przeciwniemieckim. Póki trwa walka, póki nie milknie szczęk oręża — wszystko jest płynne, każdy polityczny projekt może tak samo szybko zniknąć jak się pojawił. Widzieliśmy już dużo przedziwnych zmian w biegu tej wojny.**

Polityka Polski na odcinku rosyjskim sprzeciwia się dziś zdecydowanie polityce Anglji. Bowiem my już nie mamy tych złudzeń, które jeszcze żywi Anglja. Raz już tak się stało, iż taktyka polityczna Angiji — zawiodła. Było to w stosunkach z Trzecią Rzeszą Niemiecką, którą Anglicy łudzili się ugłaskać ustępstwami. Obecnie mamy nieszczęście być po raz drugi czynnikiem, otwierającym oczy Anglji na... rzeczywistą rzeczywistość.

Oby Bóg dał, by ta lekcja dawana przez polski „naród romantyków“ angielskim specjalistom od „realnej polityki“ — została wczas zrozumiana przez poddający się chętnie złudzeniom i wymęczony potwornościami wojny świat.

Zagranica

DZIAŁANIA WOJENNE

Walka z niemiecką produkcją myśliwców. Przez cały miniony tydzień trwała wielka anglo-amerykańska ofensywa powietrzna przeciwko niemieckiemu przemysłowi zbrojeniowemu. Udowodniła ona nowy fakt: **Anglosaskie lotnictwo jest w stanie wielkimi siłami atakować Niemcy bez przerwy, to znaczy dzień po nocy i noc po dniu.** Fakt ten pozwala wykorzystywać zmęczenie przeciwnika, atakując go wtedy, gdy jego obrona przeciwlotnicza nie zdążyła jeszcze odetchnąć po poprzednich walkach.

Ciosy ostatniego tygodnia uderzyły w: **Stuttgart,** na który zrzucono 2.000 t., **Bernburg** i **Halberstadt,** Ratyzbona w Bawarii, i Steyer w Austrii, dwukrotnie. Dwa razy w ciągu jednej doby bardzo ciężko bombardowany był Augsburg.

Niemcy bombardują Londyn. Niemcy wciąż jeszcze niedoceniając angielskiej wytrwałości łudzą się, że uda im się zastraszyć Anglików atakami odwetowymi. W minionym tygodniu ataki takie przeprowadzali prawie co noc (nie ma oczywiście mowy, by Niemcy mogli atakować Anglię w dzień, tak, jak alianci atakują Niemcy!). Stwierdzić trzeba, że Londyn od lat już takich nalotów nie przeżywał, że jednak nalotom tym daleko do tej siły i skuteczności, jaką miały naloty niemieckie na Londyn w 1940 r.

Churchill o froncie powietrznym. Powietrznej ofensywie przeciwko Niemcom poświęcił wiele miejsca w swej mowie Churchill, stwierdzając, że „wszystkie działania powietrzne tworzą podstawę, na której opierają się nasze plany inwazji zamorskiej. **Nasilenie tych ataków osiągnie wkrótce stopień, który przewyższy o wiele to, co ktokolwiek sobie kiedy wyobrażał“.**

Churchill ujawnił, że „ilość bombowców Stanów Zjednoczonych w W. Brytanii zaczyna już przewyższać ilość bombowców brytyjskich i wkrótce znacznie ją przewyższy“. A dalej powiedział: **„Nasza produkcja samolotów, zarówno myśliwców jak i bombowców na podstawie najbardziej miarodajnych**

sądów, przewyższa już daleko niemiecką. Rosyjska produkcja jest prawie równa naszej, amerykańska zaś jest dwa lub trzy razy większa od niemieckiej".

Polacy we Włoszech. Na odcinkach, powierzonych wojsku polskiemu, panuje chwilowo spokój, przerywany jedynie walkami patroli. Ze starć tych Polacy przyprowadzili już pewną liczbę jeńców.

Prezydent Rzeczpospolitej wystosował do żołnierzy drugiego korpusu polskiego, walczącego obecnie we Włoszech apel, kończący się słowami: „Żołnierze! Szlakiem naszych dziadów i ojców idzie cie z ziemi włoskiej do polskiej. Imieniem Rzeczypospolitej Polskiej życzę wam, abyście doszli zwycięsko do Polski, z imieniem której na ustach stajecie do walki i na ostrzach waszych bagnetów przynieśli wolność skrwawionej Ojczyźnie".

Naczelny Wódz wydał rozkaz treści następującej: „Żołnierze drugiego Korpusu! Po trzech latach z górą pierwsze szeregi wojsk polskich na obczyźnie stają ponownie na lądzie Europy, gotowe do dalszego boju o wyzwolenie z pod niemieckiego ucisku ziemi ojców naszych. Sprawa polska stanowi jedno z osiowych zagadnień obecnej wojny. **Można rzec bez przesady, że od sposobu rozwiązania tej sprawy zależy nie tylko nasza przyszłość narodowa. Pokażcie, jak żołnierz polski potrafi walczyć i spełniać swój obowiązek pomimo wszelkich przeciwności losu, pomimo zawodów i goryczy".**

Churchill o walkach we Włoszech. O ostatnim desancie pod Nettuno powiedział Churchill: „W zasadzie nie natrafiliśmy na opór, lecz przebieg dalszych wypadków był inny niż planowano. Wyprowadziliśmy na brzeg wielką armię, zaopatrzoną w silną artylerię, czołgi i wiele tysięcy samolotów. Hitler widocznie zdecydował się bronić Rzymu z tym samym uporem, który okazał pod Stalingradem i w Tunisie. Nie mniej niż 7 dywizji niemieckich sprowadzonych zostało szybko z Francji, z północnych Włoch i z Jugosławii. Uczyniono zdeterminowane wysiłki, celem rozbicia przyczółka desantowego i wpędzenia nas w morze. Długotrwałe o gwałtownym nasileniu bitwy zostały stoczone. Do chwili obecnej nieprzyjaciel poniósł b. ciężkie straty, lecz nie zdołał przełamać oporu armii przyczółka lądowania. Siły po obu stronach są mniej więcej równe, chociaż my posiadamy mocniejszą artylerię i napewno gdy pogoda zacznie sprzyjać, w akcji weźmie poważny udział nasze lotnictwo".

Ku granicy łotewskiej. Na odcinku północnym Sowiety, osiągnąwszy granicę estońską, starają się teraz wyrównać front posuwając się ku granicy łotewskiej. W tym kierunku bolszewicy zajęli szereg miejscowości, z których najważniejsze są: Chołm, Sołzy i Porchów. Niemcy opuścili fortyfikacje rzeki Łowat i cofają się ku Łotwie, całej jej wschodniej granicy.

Bitwa o Białoruś rozpoczęła się znowu uderzeniem sowieckim z nad Berezyny. Zdobyty został Rohaczew nad górnym Dnieprem, a zagrożony Bobrujsk (leżący 50 km. na zachód od Rohaczewa) i Mohylew.

Nad dolnym biegiem Dniepru. Po długotrwałych ciężkich walkach armia sowiecka zajęła ważny ośrodek oporu niemieckiego, ostatni niemiecki punkt obronny w łuku Dniepru, Krzywy Róg. Poza wielkim znaczeniem wojskowym Krzywy Róg miał dla Niemców i olbrzymie znaczenie gospodarcze, dostarczając im wysokowartościowej rudy żelaznej. Warto przypomnieć, że jest to ostatnia cenna pod względem surowcowym zdobycz niemiecka: naftę Majkopu i Niemcy utracili zeszłą zimą, Zagłębie Donieckie — ostatniego lata, cenne rudy manganowe Nikopola — przed dwoma tygodniami, teraz wreszcie musieli się pożegnać z Zagłębiem Krzyworoskim.

CHURCHILL O JUGOSŁAWII

„W Jugosławii — mówił Churchill — pomimo strasznych okrucieństw, stosowanych przez Niemców do zakładników i ludności wiejskiej, oddziały partyzanckie rosną w siłę. **Niemcy mają w swym ręku najważniejsze miasta i starają się**

utrzymać komunikację kolejową. Oddziały niemieckie odbywają marsze poprzez cały kraj, lecz należą do nich tylko te obszary, na których się w danej chwili znajdują. Reszta jest w posiadaniu powstańców.

W Jugosławii walczą dwie główne siły. Pierwszą z nich są oddziały powstańcze, dowodzone przez gen. Michajłowicza, pochodzące głównie z dawnej Serbii. Michajłowicz, co stwierdzić muszę z żalem, stopniowo nawiązał kontakty z wojskami włoskimi i niemieckimi, co spowodowało pozostawienie go w spokoju w pewnych obszarach górskich, gdzie nie przeprowadza on żadnych lub b. małe działania przeciwko nieprzyjacielowi. W jesieni 1941 partyzanci marsz. Tito rozpoczęli zaciekłą walkę z Niemcami. Oddziały te wzrosły szybko w siłę i zaczęły zadawać ciężkie straty Niemcom, stając się panami rozległych obszarów. Wkrótce przeważyły one co do liczebności oddziały Michajłowicza, a w skład ich weszli nie tylko Kroaci i Słoweńcy, lecz także i znaczna ilość Serbów. W chwili obecnej oddziały te liczą ćwierć miliona żołnierzy, przy czym zaopatrzone są w broń, zdobytą na Niemcach lub odebraną Włochom. Siły te utrzymują w obecnej chwili w szachu nie mniej niż 14 — 20 niemieckich dywizji na półwyspie Bałkańskim. Elementy komunistyczne zapoczątkowały ten ruch, lecz skoro wzrósł on na sile i liczebności nastąpił proces jednoczenia i narodowe koncepcje doszły do głosu. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności nowe te siły weszły w kolizję z oddziałami Miłajłowicza. Liczne tragiczne walki rozegrały się między ludźmi pochodzącymi z tego samego kraju. W obecnej chwili oddziały Tita przewyższają znacznie liczebnością wojska Michajłowicza, który działa pod zwierzchnictwem królewskiego rządu Jugosłowiańskiego. Jeśli chodzi o sytuację króla Piotra i królewski rząd Jugosłowiański w Kairze, to w żaden sposób nie możemy się od nich odłączyć. Tu na tej wyspie przywiązani jesteśmy do zasad monarchicznych i doznaliśmy wielu dobrodziejstw konstytucyjnej monarchii. Niemniej jednak stwierdzić należy, że rząd ten bez wątpienia ucierpiał w oczach partyzantów przez połączenie się z Michajłowiczem. Sytuacja jest skomplikowana i sądzę, iż posiadam zaufanie Izby w pracy nad rozplątywaniem tych węzłów wspólnie z ministrem spraw zagranicznych oraz przy współudziale naszych rosyjskich i amerykańskich sprzymierzeńców".

W związku z tą częścią przemówienia Churchilla musimy, niestety stwierdzić, że materiał dowodowy, ujawniony w ostatnich miesiącach nie daje dobrego świadectwa gen. Michajłowiczowi jako politykowi. Dzielny ten żołnierz popełnił dwa ciężkie błędy polityczne: 1) dał się wciągnąć w układy i jakieś umowy z dowództwem okupacyjnych wojsk „osi" w Jugosawii, 2) oparł się głównie o nacjonalistyczne grupy serbskie i nie potrafił zupełnie zjednać sobie Chorwatów. Słoweńców i nawet części Serbów. Oba te błędy zagrały na korzyść prosowieckiego Tita, koło którego w rezultacie skupiły się i niekomunistyczne grupy chorwackie i słoweńskie. Polityka angielska dąży do wyzyskania licznego udziału grup niekomunistycznych w obozie Tita. **Usiłuje przez współpracę z Titem dać oparcie tym grupom i odebrać partyzantce Tita charakter prosowiecki.**

TZ
WW